

Popatrz, kochana – Mariusz Lubomski

Popatrz, kochana tam pod lasem
Coś pędzi z wiatru wyciem
Chyba poznaję, tak to nasze,
ucieka nasze życie
Przed czym? Do czego? Skąd i dokąd?
I czemu tak się spieszy?
Trudno zawiesić na nim oko
i dłużej się nacieszyć
Może podąży na przystanek
Gdzie czeka kolej gwiazdna
Czuję, że jest zakłopotane
i celu samo nie zna
Leci jak opętany szaleńcem
W brzezynie zaraz zniknie
Właściwie dotąd nie myślałem
Że jest aż takie szybkie
Chwyć mnie pod ramię i je gońmy
dopóki jest w zasięgu
Obłapmy łapczywymi dłońmi
a nuż zaniecha biegu
Chwyć mnie pod ramię i je gońmy
dopóki jest w zasięgu
Obłapmy łapczywymi dłońmi
a nuż zaniecha biegu
(muzyka)
Widzisz, zwolniło na zakręcie
I przez chwilę na nas czeka
Cieszymy się tym ulotnym szczęściem
Nim zacznie znów uciekać
Piękne to nasze wspólne życie
W tym słońcu z odległości
Ktoś obcy mógłby się zachwycić
A nawet pozazdrościć
Niech biegnie sobie a my za nim
Truchtając, płynąc, idąc
Póki ogląda się za nami

To ciągle cudny widok
Chwyć mnie pod ramię i je gońmy
dopóki jest w zasięgu
Obłapmy łapczywymi dłońmi
a nuż zaniecha biegu
Chwyć mnie pod ramię i je gońmy
dopóki jest w zasięgu
Obłapmy łapczywymi dłońmi
a nuż zaniecha biegu
Chwyć mnie pod ramię i je gońmy
dopóki jest w zasięgu
Obłapmy łapczywymi dłońmi
a nuż zaniecha biegu
Chwyć mnie pod ramię i je gońmy
dopóki jest w zasięgu
Obłapmy łapczywymi dłońmi
a nuż zaniecha biegu



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych